Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 122 Lwów, Sroda dnia 28 Maja 1924 Rok XLII

PRENUME[...]
Miesięczn. we
6,000.000 mp
z dostawą
6,500.000 m
z przesyłką
6,50.0000 mp (3 zł ...)
w innych państwach
10,000000 mp (5 zł 50 gr)

CENA NUMERU
250.000
marek polskich.
(14 groszy)

Na dworcach kolejow.
300.000 mp. (17 gr.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr, Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. tekst. po 32 gr. Ogłosz. zagr o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. i wojsk.

Warszawa 26 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, przydzielono referat o projekcie ustawy o uposażeniu emerytalnem ministrów posłowi Manaczyńskiemu. Poseł Rymar referował projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Wedle tego projektu Rada ministrów władna jest przyznać funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym specjalny dodatek na mieszkanie. — Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z tem, że ma obwiązywać tylko do 31 grudnia 1924. — Następnie komisja przyjęła szereg zmian w budżecie sejmu i senatu. Wreszcie przystąpiła do ustawy skarbowej. Referował pos. Zdziechowski w przeszło 1½ godzinnem przemówieniu.

Grzmoty przy pogodnem niebie.

W chwili, gdy według p. Zamoyskiego niebo polityczne jest tak pogodne, że nie trzeba nic robić i wystarczy „spodziewać się“, „oczekiwać“, „mieć nadzieję“, gdy prawica nasza — mimo wszelkie klęski, mimo coraz niekorzystniejszą konjunkturę upiera się przy pozostawieniu p. Zamoyskiego na ul. Wierzbowej — na złość pozornie lewicy, a w rzeczywistości Polsce, (rozważny senator prawicowy p. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ nawet nie próbuje bronić ministra spraw zagran., a „Gazeta Warszawska“, jako jedyny argument na jego obronę przytacza wzgląd, że nie należy „uzależniać“ polskiej polityki zagran. od lewicy francuskiej czy angielskiej) — w tej chwili dwa grzmoty, jeden po drugim, każą mieć się na baczności, okazują, że sytuacja nie jest tak różowa, jak to się naszemu drzemiącemu ministrowi wydaje.

Pierwszy grzmot dochodzi z Kowna. Konferencja Litwy, Łotwy i Eestonji doprowadziła do koordynacji w dziedzinie polityki zagranicznej, specjalnie na terenie Ligi Narodów. Polski front polityczny na północy został zagrożony, polityka bałtycka nasza, której jednym z najwybitniejszych promotorów był poseł Dąbski, została zmarnowana. Rusofilska, lekceważąca państwa bałtyckie polityka p. Seydy doprowadziła do tego, że małe kraje, zagrożone wchłonięciem przez Rosję i zdane wskutek tego na pomoc Polski, wiążą się z małym naszym, choć dokuczliwym, przeciwnikiem.

Grzmot drugi — groźniejszy — dochodzi z Paryża. Zawiązało się tam z inicjatywy jutrzejszych władców Francji, pp. Herriota, Painlevé'go i i.. towarzystwo przyjaźni francusko - rosyjskiej, którego celem jest m. i. „wskrzeszenie dawnych przyjacielskich stosunków francusko-rosyjskich“.

Co to ma oznaczać — wiadomo. tem bardziej, że są politycy francuscy, którzy uważają, że koszty tej przyjaźni winna ponieść — Polska.

Że tak się stało, w tem jest bardzo wiele i naszej winy. Trudno od obcych żądać, by bardziej od nas dbali o nasze interesy, lecz tkwi w tem i nadzieja, że sytuacja nasza zagraniczna poprawi się, gdy użyjemy środków bardziej skutecznych i bardziej dobranych.

Gdy emigranci rosyjscy, choć nienawidzą bolszewików, popierają wszystkie wysiłki obecnych władców Rosji, zmierzające do odrestaurowania Rosji w dawnych jej rozmiarach i docierają do wszystkich bez wyjątku francuskich środowisk — nasza prawica szkalowała rządy polskie, które nie ulegały jej terrorowi, jak święconego ognia unikała kontaktu z demokracją francuską, ze wszystkich sił pracowała nad utrwaleniem wrażenia, że Polska jest państwem społecznego i narodowego ucisku — a trzymając się pod ręce z podkopującymi stanowisko Polski reakcjonistami rosyjskimi, wywoływała wrażenie, że akcja antypolska leży — w polskim interesie

Obowiązkiem demokracji polskiej jest otworzyć oczy lewicy francuskiej na ten stan rzeczy, przeprowadzić demokratyzację polskiej polityki zagranicznej. Patrjotycznym obowiązkiem prawicy jest nie upierać się przy zajmowaniu stanowisk, których piastowanie przez nią naraża państwo na najbardziej dotkliwe szkody. Przykład Poincarégo, który w sposób pokojowy zdaje władzę w ręce swoich lewicowych następców; przykład Baldwina, który umiarkowaną, państwową opozycją nie utrudnia stanowiska rządu Mac Donalda, powinien być dla naszej prawicy bijącym w oczy przykładem obywatelskiego sumienia i państwowej dojrzałości; — Po szeregu doświadczeń jednak musi się dojść do przekonania, że niezbędnej reformy stosunków dokona znacznie szybciej energja naszej lewicy, niż zbyt wolno rozwijające się uświadomienie obywatelskie naszej reakcji.

Polska zagrożona jest dziś osamotnieniem. Lecz mimo, że nic dotąd nie zostało zrobionem, wszystko jeszcze pozostaje do zrobienia. Nie trudno będzie przekonać polityków francuskich o niezbędności jak najściślejszych stosunków polsko-francuskich, — których z pewnością nie chcą naruszać — i o filogermańskiej zawsze polityce Rosji. Trzeba polityków, którzyby z lewicą francuską na temat ten, zapoczątkowany przez prezesa Thugutta, pomówili, zyskali zaufanie demokracji europejskiej i polską politykę zagraniczną na nowe pchnęli tory.

Nie wolno się namyślać, trzeba natychmiast przystąpić do działania. Na pp. Zamoyskiego i Chłapowskiego przyszedł czas. Musi się ich co rychlej zmusić do ustąpienia!

W. J.

—x—

Włoskie sympatje dla Polski.

Rzym 26 maja. Na śniadaniu wydanem przez króla dla prezydjum konferencji emigracyjnej oraz prezesów delegacji poszczególnych państw, obecny był również delegat rządu polskiego, Sokal. Po śniadaniu odbyło się cercle. Król, królowa i następca tronu kolejno zapytywali delegata polskiego o sytuację i obecne stosunki w Polsce. — Przytem wszyscy członkowie rodziny królewskiej wyrażali się o Polsce z wielką sympatją. Następca tronu w rozmowie z Sokalem przypomniał, że w żyłach jego i polska krew płynie, ponieważ prababka jego była Krasińska. (Pat.)

Międzynarodowa sytuacja sowietów.

Sprawozdanie Zinowiewa.

Moskwa, 26 maja. W sprawozdaniu polit. cent. komit. partji komunist. zaznaczył Zinowiew, że międzynarodowa sytuacja Unji republik sowieckich jest pomyślna. Rok ubiegły — zaznacza Zinowiew — rozpoczął się od ultimatum lorda Cursona, a zakończył się uznaniem Unji sowietów de iure przez Anglję. Uznanie to umocniło niewątpliwie międzynarodową sytuację Unji. Co się tyczy rokowań w Londynie, Zinowiew zaznaczył, że Rosja pragnie pomyślnego ich rozwiązania. Na zarzut czyniony rządowi rosyjskiemu co do identyczności z Komitetem wykonawczym III. Międzynarodówki odpowiedział Zinowiew, że w ostatnim czasie polityka zagraniczna szeregu państw, głównie zaś Anglji, liczyła się przeważnie z zasadami II. Międzynarodówki. (Pat.)

DALSZE ZMIANY W M. S. Z.

Warszawa 26 maja. W min. spraw zagran. zaprojektowane są dalsze zmiany organizacyjne. Z 9 istniejących wydziałów departamentu politycznego pozostanie 3: wschodni, zachodni i zamorski. Reszta wydziałów będzie przemieniona w samodzielne referaty. Na czele departamentu staną dyrektor i wicedyrekor, któremu podlegać mają wyłącznie sprawy gospodarcze. Wydział prasowy, wchodzący w skład departamentu politycznego przejdzie do gabinetu ministra, któremu będzie podlegać bezpośrednio. (AW).

—oo—

P. DAROWSKI NIE USTĘPUJE.

Warszawa 26 maja. Wobec ukazania się w niektórych dziennikach warszawskich w dniu 25 bm. wiadomości o rzekomej rezygnacji Ludwika Darowskiego, posła Rzplitej w Moskwie, ministerstwo spraw zagran. stwierdza, że są to wiadomości niezgodne z rzeczywistością.

MISJA JAPOŃSKA U GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa. 26 maja. Japońska misja wojskowa złożyła dziś wizytę genł. Sikorskiemu. Następnie zwiedziła muzeum wojskowe, szkołę wojenną. Jutro udaje się misja do Rembertowa. (AW.)

—x—

Wołanie o program zagraniczny Polski.

Z mowy posła Jana Dąbskiego, prezesa Związku Pol. Stron. Lud., wygłoszonej 23. bm. w sejm. komisji spraw zagran. w dyskusji nad ekspose p. min. Zamoyskiego.

PUSTE I NIEPOLITYCZNE EXPOSE.

P. min. spraw zagran. w swojem expose, które niewiadomo dlaczego, zostało wygłoszone na komisji, a nie na pełnym sejmie, oświadczył, że sanacja skarbu stworzyła dogodniejsze warunki dla polskiej polityki zagranicznej, że Polska nabiera poczucia siły i że rośnie do nas zaufanie zagranicy. **Tak istotnie być powinno, ale tak nie jest.** Przeciwnie, właśnie na tle sanacji skarbu, **uwydatnia się niesłychana słabość polityki zagranicznej.** Przyczyną tego smutnego stanu jest **brak jakiegokolwiek programu i taktyki, brak inicjatywy, bierność i niesamodzielność.** Najlepszą ilustracją tej bezprogramowości jest expose przed chwilą nam odczytane. To expose jest tylko tytułem do książki, która nie została napisana. P. minister wymienił cały szereg zagadnień, kwestji i państw, ale nie określił wcale stosunku swego do tych zagadnień. **Dlatego jego expose jest puste i niepolityczne, nic nie mówiące.**

ZARYSOWUJĄCA SIĘ NOWA ROLA LIGI

Nie dowiedzieliśmy się, jaki jest stosunek rządu polskiego do Ligi Narodów, do jej roli poczynań i do jej przyszłości. A warto i trzeba nad tem gruntownie się zastanowić, bo od czasu, kiedy **obecny premjer angielski określił Ligę Narodów, jako przyszłe wielkie międzynarodowe ministerjum spraw zagranicznych,** zaszły wypadki, które horoskopy angielskiego premjera umocniły. Najważniejszym z tych wypadków, to wybory francuskie, które dały zwycięstwo francuskiej lewicy. Stanowisko przyszłych rządów Francji jest bliższe stanowisku p. Mac Donalda i to jest ta organiczna zmiana, która zaszła w ostatnich tygodniach i z którą się poważnie liczyć należy, a dla której w expose p. ministra niema zrozumienia.

Ponieważ stosunek rządu angielskiego do przyszłej roli Ligi jest znany, zwrócę uwagę na to, co mówią o tem przyszli członkowie gabinetu francuskiego. P. Painleve, który niewątpliwie będzie miał pewien wpływ na przyszłą politykę francuską, powiedział, **że zadaniem przyszłej polityki francuskiej będzie rozbudowanie Ligi Narodów.** P. Painleve jest zdania, że Liga Narodów powinna rozporządzać środkami siły fizycznej. — Liga Narodów powinna ponadto rozporządzać bronią ekonomiczną, aby przez hermentyczną blokadę państwa, które wejdzie w konflikt z postanowieniami Ligi, uniemożliwić wszelką wojnę. Dalej uważa p. Painleve wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów za przesądzone i spodziewa się, że **Niemcy dostaną wkrótce miejsce w Radzie Ligi.** Tymczasem nasz p. minister nieopatrznie twierdzi, że polityka francuska nie ulegnie zmianie.

Tak samo zachodni mężowie stanu mają pewien program w stosunku do Ligi. Tymczasem nasz p. minister nie ma żadnego programu. A to może mieć fatalne skutki dla naszej przyszłej polityki. Wobec wzmagającego się znaczenia Ligi Narodów, **mogłaby Polska i we własnym interesie i w interesie państw małych lub upośledzonych jak ona, wystąpić z programem równouprawnienia wszystkich państw w Lidze,** domagać się zmiany struktury Rady Ligi i w ten sposób zgrupować obok siebie małe państwa. Przez intenzywną pracę w Lidze we wszystkich tak obszernych dziedzinach mogłaby wejść w kontakt z nowoczesnemi zagadnieniami społecznemi i gospodarczemi oraz z wieloma ludźmi, którzy na Ligę mają wpływ decydujący. Tego się dziś wcale albo nie robi, albo się robi dorywczo i dlatego skutki są niewesołe.

O NOWY SYSTEM SOJUSZÓW.

Z Ligą Narodów związane jest bezpośrednio kapitalne zagadnienie współczesnego świata: **sprawa zabezpieczenia pokoju.** Do tego czasu mieliśmy dwa programy w tym względzie: stary francuski **system sojuszów** i angielski **system powzechnego paktu gwarancyjnego.** Przy nowym rządzie francuskim ostrość różnić będzie niewątpliwie złagodzona. Za jakim programem oświadczy się rząd polski? O tem najdonioślejszem zagadnieniu świata nie słyszeliśmy ani słowa z ust p. ministra spraw zagranicznych, a przecież **Polska** tak fatalnie położona pomiędzy dwoma potężnymi sąsiadami, **jest w najwyższym stopniu zainteresowana w dojściu do skutku powszechnego paktu gwarancyjnego,** oczywiście takiego paktu, któryby dawał pełne bezpieczeństwo dla naszej niepodległości i nienaruszalności naszego terytorjum. **Obecne bowiem nasze sojusze** z Francją, jako asekuracja na Zachodzie i z Rumunją, jako asekuracja na Wschodzie, **są niewystarczające. — Musimy te sojusze rozwijać przez wciągnięcie w sferę wpływów polskich całej środkowej Europy.** Tymczasem różne wpływy pracują w środkowej Europie, tylko nie wpływy polskie. **Naszemu ministerstwu spraw zagran. zasłoniła całość środkowej Europy Czechosłowacja.**

ZANIEDBANIA NAD BAŁTYKIEM.

Z wielkiem zdziwieniem wysłuchałem oświadczenia p. ministra, co do naszych stosunków z państwami bałtyckiemi. Powiedział on, że nasze stosunki z Estonją i Łotwą zacieśniają się co raz bardziej. Tymczasem dowiadujemy się z urzędowych depesz, że w Kownie odbywa się jakiś zjazd przedstawicieli Estonji, Łotwy i Litwy, że konferencja podzieliła się na różne komisje, a między niemi polityczną, że mówi się o wspólnej granicy celnej, o szczególnem uprzywilejowaniu Rosji, zaś p. Galwanauskas wita przedstawicieli państw bałtyckich, jak się wyraził: „w tymczasowej stolicy Litwy“, co znaczy tyle, co oficjalne zerkanie na Wilno. **Boję się, czy to, co się dzieje w Kownie, nie jest pewnem chwianiem się naszego bałtyckiego skrzydła,** a jeżeliby tak było, to byłoby to niepowodzeniem Polski, a klęską państw bałtyckich. Ogniskiem zapalnem w Europie jest nasza granica z Litwą. Jaki jest program rządu dla zlikwidowania tego stanu na miejscu i na arenie państw europejskich? Tegośmy się nie dowiedzieli, tymczasem Litwa szantażuje Europę stanem wojny z Polską i próbuje sięgnąć po Wilno.

DO DYMISJI!

Europa zachodnia **przechodzi wielką ewolucje, następuje przegrupowanie mocarstw i ich idei,** a tymczasem **nasza polityka stoi bezradna,** wlecze się biernie za dokonywującemi się faktami. Jest to rzecz zupełnie naturalna, wobec faktu, że **na czele naszego aparatu zagranicznego stoi człowiek starego i przebrzmiałego stylu, który został zaskoczony zwrotem na lewo i nie umie sobie dać z niem rady.** Nasz minister spraw zagranicznych jest człowiekiem zacnym, dobrym obywatelem i patrjotą, do którego musze szczerze wyznać, mam osobisty sentyment (powszechna wesołość), ale nie poprowadzi on naszej polityki zagranicznej po drogach zwycięstwa. Brak mu sił po temu i brak zaufania, jak się później okaże, tego obozu, którego opinja coś znaczy w Europie. Dlatego po kilku miesiącach nowej pouczającej próby i po wysłuchaniu dzisiejszego expose, możemy tylko z jeszcze większym naciskiem powtórzyć to, cośmy już dawniej powiedzieli: **dla dobra Polski i swojego własnego — powinien się p. minister jaknajprędzej podać do dymisji.**

O ROBOTNICZĄ UMOWĘ.

Warszawa 26 maja. Naczelnik wydziału ochrony pracy w rolnictwie, Gasiński, wyjechał jako delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej do Poznania celem doprowadzenia do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. (Pat.)

A. CONAN DOYLE. 5

Noga djabła.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

(Z angielskiego tłóm. Ki).

(Ciąg dalszy).

Po powrocie do Poldhu Cottage, Holmes nie naruszał milczenia przez czas dłuższy. Siedział skulony w swoim fotelu z dziwnym wyrazem w twarzy, otaczając się bezustanku wielkimi kłębami dymu; zapatrzył się gdzieś w dal, a ściągnięte brwi pokrywały zmarszczkami zamyślone czoło. Nagle rzucił fajkę i jednym ruchem zwrócił się do mnie:

„Zupełnie nie idzie. Watson! rzekł ze śmiechem. — Chodźmy trochę się przejść po wybrzeżu. Używajmy morskiego powietrza, słońca i bądźmy cierpliwi. Wszystko przyjdzie w swoją porę.“

A gdyśmy już byli nad morzem, ciągnął:

„Narazie ustalmy spokojnie sytuację. Zbierzmy to, co już wiemy, byśmy później, gdy nowe fakta przyjdą, mogli odrazu złączyć je w całość. Naprzód więc stawiam jako zasadę, że obaj odrzucamy możliwość interwencji djabła w sprawy ludzkie. To jest zatem wykluczone z naszych rozważań. Doskonale! Pozostaje nam zatem fakt, że trzy osoby zostały tragicznie dotknięte przez jakieś działanie ludzkie, czy to świadome, czy też nieświadome. Jesteśmy zatem na gruncie realnym. Cóż zatem się stało? Jeśli Mortimer Tregennis mówi prawdę, wypadki nastąpiły natychmiast po jego wyjściu z pokoju. Jest to punkt ogromnie wielkiej wagi. Prawdopodobnie nie upłynęło więcej jak kilka minut. Karty leżą jeszcze niezłożone na stole, godzina pójścia rodziny na spoczynek mija; tymczasem bracia i siostra ani nie zmienili pozycji, ani nawet nie odsunęli krzeseł. Powtarzam zatem: wypadki nastąpiły natychmiast po odejściu p. Mortimera i do godziny jedenastej wszystko było skończone.

„Opierając się na tem, należało przedewszystkiem skontrolować dokładnie wszystkie poruszenia Mortimera po jego wyjściu. To było łatwo. Otóż nic nie daje powodu do podejrzeń. Zbyt dobrze znasz moje metody, byś nie zrozumiał, że cała ocena z wywróceniem konewki i rozlaniem wody potrzebna mi była do otrzymania śladów nogi Mortimera na mokrym piasku; oczywiście udało mi się to znakomicie. Jak sobie przypominasz, ubiegłej nocy powietrze było bardzo wilgotne; mając zatem dokładny model odcisku, bez trudu mogłem śledzić wczorajsze kroki Mortimera. Ślady wykazały, że szybkim krokiem poszedł wprost do domu wikarego.

„Jeśli zatem nie było go podczas wypadków jeśli wszystko pochodzi od jakiejś osoby z zewnątrz, jak znaleźć tę osobę i jak wytłumaczyć przerażenie, które wywołała? Co do pani Porter to nie potrzebujemy jej brać w rachubę, gdyż jasnem jest, że nie odegrała w tem żadnej roli. Czyż niema zatem niczego, coby wskazywało, że jakiś obcy zakradł się w ogrodzie pod okno i w jakiś niepojęty sposób mógł wywołać coś, coby potrafiło pomieszać mieszkańcom domu zmysły? Pod tym względem nie posiadamy innych wskazówek prócz tych, jakie nam dał p. Mortimer Tregennis: mówił, że jeden z jego braci widział poruszający się cień w ogrodzie. Jest to zadziwiające, gdyż noc była deszczowa, pochmurna i ciemna. Gdyby jakaś osoba miała zamiar nastraszyć tych ludzi, musiałaby dla pokazania się przyblizyć twarz aż do szyby. Pod oknami znajdują się gazony z kwiatów szerokości trzech stóp, na których nie znalazłem absolutnie żadnego śladu; nie można sobie wyobrazić w jaki sposób ktoś z zewnątrz mógł wywołać w pokoju tak piorunujące wrażenie; nie mówiąc już o niemożności odgadnięcia przyczyn tak wyjątkowej i pomysłowej zbrodni. Widzisz zatem trudności, w jakich się obracamy?

— Wszystko rzeczywiście jest zupełnie niejasne, odrzekłem z przekonaniem.

„Tymczasem możeby nam wystarczyły jakie dodatkowe fakta, by pokonać wszelkie trudności. Sądzę, Watson, że przyglądając twoje archiwum zapisków, znaleźlibyśmy może jaki wypadek równie tajemniczy. Na razie jednak poczekajmy, aż nowe dane pozwolą nam kontynuować śledztwo i resztę dnia poświęćmy naszym badaniom archeologicznym.

(C. d. n.)

—oxo—

PODRÓŻ PREZYDENTA NA KRESY WSCHODNIE.

Warszawa 26 maja. W podróży swej na Kresy wschodnie odwiedził Prezydent Lidę i Nowogródek, zatrzymując się po drodze w poszczególnych miejscowościach. Prezydent był wszędzie witany przez przedstawicieli władz oraz przez ludność miejscową. (Pat.)

—oo—

Porażka Polski na Olimpjadzie.

Polska—Węgry 0:5 (0:1).

Paryż. 26 maja. Rozegrane tu zawody piłki nożnej pomiędzy olimpijską drużyną węgierską i polską zakończyły się porażką Polski w stosunku 0:5 (0:1). Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie, jednak bardzo silnym wietrze. Grę rozpoczęli Polacy silnym atakiem, wkrótce jednak inicjatywa przeszła w ręce Węgrów, którzy zagrażali poważnie bramce polskiej. Bramkarz Wiśniewski miał niezwykle trudne zadanie. Pod koniec pierwszej połowy u graczy polskich ujawniło się znaczne przemęczenie. Po przerwie Polacy wysilali się w celu wyrównania gry, jednakże Węgrzy uzyskali przewagę i zdobyli 4 bramki. (Doniesienie otrzymano drogą okrężną. Oficjalne sprawozdanie jeszcze nie nadeszło. Uw. red. Pat.)

Paryż 26 maja. Zawody piłki nożnej pomiędzy olimpijską drużyną Urugwaj a drużyną Jugosławji, zakończyły się całkowitem zwycięstwem Urugwaju w stosunku 7:0.

—oo—

P. MIECZ. BILSKI — WOJEWODĄ ŚLĄSKIM.

Katowice. 26 maja. Nowo mianowany wojewoda śląski p. Mieczysław Bilski przybył do Katowic i objął urzędowanie. Powitali go naczelnicy wydziałów śląskiego urzędu wojewódz. (Pat.)

LIKWIDACJA BANKU LEŚNEGO.

Warszawa 26 maja. „Ex. Por.“ donosi, że min. Grabski cofnął koncesje udzielone swego czasu Bankowi Leśnemu i wyznaczył komisję, która likwidować ma interesy tej instytucji. Bank Leśny pokrył dotychczas około 65% swych zobowiązań. (AW.)

ZJAZD DZIENNIKARZY.

Warszawa 26 maja. Na zaproszenie Syndykatu dziennikarzy warszawskich odbędzie się w czwartek w sejmowym lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych o godz. 12 w południe zjazd delegatów dziennikarskich w Polsce. (Pat.)

EMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY.

Warszawa 26 maja. Z dworca gdańskiego wyjechało do Palestyny 200 odprowadzanych na dworzec przez tłum liczący około 30.000 współwyznawców. Sprzedano 16.000 biletów peronowych oraz 5.000 biletów do publiskich stacyj.

Warszawa 26 maja. W ośrodkach żydowskiego ruchu nacjonalistycznego w Warszawie rozwinęła się ostatnio propaganda za emigracją z Polski. Według wtajemniczonych, w jesieni b. r. spodziewać się należy większego wyjazdu do Palestyny. (Pat.)

WYBORY DO RAD GMINNYCH OBSZARU GDAŃSKA.

Gdańsk. 26 maja. Wczoraj odbyły się na obszarze wolnego miasta Gdańska z wyjątkiem samego miasta wybory do Rad gminnych. Dotychczas znane są wyniki w następujących miejscowościach: Sopotty: socjalni demokraci 3 mandaty, nacjonaliści 9 centrum 6, niem. partja gospodarcza postępowa 3, komuniści 2, tak zwani niemiec. socjaliści 3, Polacy 1, lokatorzy 1. Tiegenhoff: nacjonaliści i niem. partja 4, centrum 1, socjalni demokraci 3. Przczółki: niem. socjaliści 2, blok mieszczański 4, centrum i demokraci socjalni 2. Kalthof: partje mieszczańskie 4, centrum 3, socjaliści 1, komuniści 4. Käsemark: partje mieszczańskie 4 socjaliści 5. (Pat.)

Gdańsk 26 maja. W dniu wczorajszym odbyły się wybory do rady gminnej. Listy narodowców niemieckich utrzymały wszędzie dotychczasowy stan posiadania. W kilku miejscowościach odniosło sukces centrum. Partja umiarkowana uzyskała mniejszą ilość głosów niż w poprzednich wyborach. Poważnie zmniejszyła się liczba głosów wydanych na listy polskie.

KAMPANJA PRZECIW MILLERANDOWI.

Paryż. 26 maja. Dzisiejszy L' Oevre żąda ustąpienia Milleranda w słowach niezwykle gwałtownych. Żądanie to ponawiają i inne organy lewicy. Jak donoszą dzienniki w łonie stronnictwa radykałów istnieje propozycja zobowiązania członków stronnictwa, aby żaden z nich nie przyjął portfelu z rąk Milleranda. Pewna grupa radykałów żąda poddania tej propozycji pod głosowanie komitetu wykonawczego stronnictwa. Wedle dalszych informacji prasowych prezydent Mileranid byłby skłonny tego rodzaju manifestacje wobec jego osoby uważać za sprzeczne z konstytucją, wobec czego niema zamiaru ustąpić pod tego rodzaju presją. Gdyby więc Herriot dając posłuch swoim przyjaciołom politycznym miał rzeczywiście odmówić przyjęcia misji utworzenia gabinetu z rąk Milleranda, to ten ostatni prawdopodobnie zwróciłby się do jakiejkolwiek innej niezależnej osobistości politycznej powierzając jej misję utworzenia gabinetu. (Pat.)

TAKTYKA PAINLEVEGO.

Paryż. 26 maja. Kandydatura Painlevego na stanowisko prezydenta Izby deputowanych była niespodzianką dla wszystkich. Korespondentowi Agencji Wschod. oświadczono w kołach lewicy, że Painleve nie jest w zgodzie z Herriotem w sprawie ustąpienia Milleranda, dlatego wolał uchylić się od udziału w rządzie przez wysunięcie swej kondydatury na prezydenta Izby.

Wogóle stwierdzić należy, że prawa Milleranda dzieli obóz republikański na dwa nieprzejednane obozy, obóz z Painleve na czele dąży do ustąpienia Milleranda i zastąpieniem go prezydentem senatu, drugi obóz z Herriotem na czele gotów pogodzić się z pozostaniem Milleranda. Sprawa ta odegra decydującą rolę przy tworzeniu nowego rządu. (AW.)

Z WYNURZEŃ HERRIOTA.

Londyn. 26 maja. Jak donosi „Daily Mail“ z Lyonu oświadczył Herriot korespondentowi tegoż dziennika że natychmiast po objęciu władzy będzie się starał spotkać osobiście z Mac Donaldem, oraz że jest zdecydowany jak najsilniej współdziałać z Anglią, jakkolwiek zresztą będzie uważał za swój najpierwszy obowiązek bronić żywotnych interesów Francji. W sprawie uznania de iure rządu sowietów oświadczył Herriot, że przed poczynieniem formalnych kroków w tym względzie zaczekać pragnie na wyniki rokowań angielsko-rosyjskich. (Pat.)

STANOWISKO ROJALISTÓW FRANC. WOBEC NOWEGO RZĄDU.

Paryż. 26 maja. W całej Francji odbywają się zebrania miejscowych związków socjalistycznych dla omówienia stosunku socjalistów do nowego gabinetu. Jak się zdaje, znaczna większość opowie się za wstrzymaniem się od udziału w nowym gabinecie, ograniczając się jedynie do poparcia radykałów i radykalnych socjalistów. Pozatem socjaliści stanowczo temu przeciwni, aby nowy gabinet — jakikolwiek on bedzie — otrzymał władzę z rąk Milleranda. (Pat.)

NAPADY NA POGRANICZE GRECKIE.

Ateny. 26 maja. Jak donoszą z jednej z pogranicznych miejscowości z Tracji zachodniej Komitadzi macedońscy dokonali krwawego napadu, przyczem zamordowano 12 mężczyzn i 4 kobiety, a nadto kilka osób ciężko raniono. (Pat.)

Dola emerytów.

Ze wszystkich stron płyną skargi emerytów i wdów po pracownikach państwowych na upośledzenie, jakie od szeregu lat jest ich udziałem. Z wszystkich pokrzywdzonych i zapomnianych przez rząd — ci są najbiedniejsi. Regulacja płac, która z dniem 1 maja miała poprawić ich byt, pogrążyła ich w jeszcze większą nędzę, gdyż z obliczeń tych wynikło zniżenie o połowę ich skromnych poborów, natomiast drożyzna od połowy kwietnia nie spadła, ale wzrosła o 15—20%. Z dochodów tych, żadną miarą utrzymać się nie można, ani też pokryć takich wydatków, jak podwyższony czynsz za mieszkanie, opłata podatków, stempli, koszty leczenia się i t. p. A wielu emerytów i wdów utrzymać musi rodzinę — dzieci i wnuki po poległych na wojnie. Rząd pamiętać powinien, że emeryci nie są ciężarem Państwa, ale na swoje zaopatrzenie emerytalne zarobili pracą całego życia, składając przymusowo pewien procent poborów na ogólny fundusz emerytalny, utrzymanie ich zatem jest obowiązkiem Państwa. Godzi się też wspomnieć o weteranach z 1863 r., którzy oddawna daremnie czekają na zrównanie ich z emerytami wojskowymi i pobierają wciąż nieslychanie mizerne, a teraz także obcinane pensyjki. A przecież pensje te, to nie jałmużna rządu, ale przyznane przez sejm stałe zaopatrzenie w uznaniu wartości ofiary i zasługi bojowników wolności. Jakże niewłaściwie pojęta została szlachetna intencja sejmu ustawodawczego!

Wielki Lwów.

WYSTAWA PLANÓW REGULACYJNYCH W AULI POLITECHNIKI.

(m) W niedzielę przedpołudniem odbyło się w auli Politechniki uroczyste otwarcie wystawy, zatytułowanej „Wielki Lwów“, która daje pogląd na warunki topograficzne i możliwość przyszłego rozwoju naszego miasta, a zarazem ukazuje jego piękność.

Zbiór planów regulacyjnych, opracowanych przez prof. Tadeusza Tołwińskiego z Warszawy i inż. Ignacego Drexlera, wykazuje jak najdokładniej sieć arteryj przecinających Lwów i rozkład linii komunikacyjnych już istniejących i mających powstać w przyszłości, mapę linii kolejowych i tramwajowych, plan okolic Lwowa itd. Uwzględniono w tych pracach warunki geologiczne i hydrograficzne miasta, układ zieleni, rozmieszczenie ludności wedle wyznań, podział miasta na strefy budowlane.

W planach regulacyjnych przewidują projektodawcy przyszły rozwój miasta, włączenie do Lwowa gmin podmiejskich, ścisły podział miasta na dzielnice, różniące się pod względem charakteru i przeznaczenia, rozbudowę węzła kolejowego, budowę pierścienia dróg, opasujących miasto, pozostawienie miejsca pod przyszłe budowle i przestrzeń na place, boiska itd., nadto budowę tunelów pod Cytadelą i Wysokim Zamkiem.

Artystyczne zdjęcia fotograficzne Jana Bułhaka, oraz mapy zabytkowe i widoki starego Lwowa czynią wystawę interesującą nietylko dla znawców budownictwa, ale i dla laików.

Otwierając wystawę, podkreślił rektor Politechniki Fabiański jej znaczenie i podziękował wszystkim, którzy się do jej urządzenia przyczynili, zwłaszcza zaś zarządom muzeów. Inż. Drexler wyłożył licznie zgromadzonym gościom zasady budowania miast, które stało się dziś specjalną sztuką, oraz objaśnił wystawione plany.

Dochód z wystawy przeznaczono na II. Dom techników.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 23. i 26. maja 1924.

Uwaga: w nawiasach z dnia 25. bm.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	731·8 mm (731·7)	731·9 mm (730·6)	731·8 mm (730·5)
Temperatura .	+ 21·0°C (+ 19·3)	+ 28·6° C (+ 26·)	+ 21·6°C (+ 20·4)
Kierunek wiatru	SSW (SSW)	SSW (SSW)	SSE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	5 (11)	11 (16)	16 (8)

Temperatura najwyższa + 30·6 (+28·8), najniższa + 18·0 (+ 15·7)

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda (pogoda).

—oo—

USTĄPIENIE WOJEWODY BREJSKIEGO.

Toruń. 26 maja. W sobotę dnia 24 bm. wojewoda Brejski ustąpił ze swego stanowiska oddając urzędowanie w ręce wicewojewody p. Wojdy. (Pat.)

DYMISJA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin. 26 maja. Wolff. Gabinet Rzeszy podał się do dymisji. (Pat.)

ZAINTERESOWANIE ROSJI LIGĄ NARODÓW.

Rzym. 26 maja. Według doniesień prywatnych rząd rosyjski zakomunikował zainteresowanym państwom, między innymi i Włochom, że zamianował obserwatora przy Lidze Narodów. (AW.)

KRÓLEWSKIE WIZYTY.

Londyn. 26 maja. Dziś rano przybyła z Calais do Dover królewska para włoska w towarzystwie następcy tronu ks. Piemontu i ks. Masaldy. W imieniu króla angielskiego w Dover powitał parę królewską ks. Walii. W Londynie powitali gości król Jerzy i królowa Marja. (Pat.)

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jana pap.; gr. kat. Izydora. Jutro rz. kat. Wilhelma; gr. kat. Parchomyja. — Wschód słońca 3·27; zachód 7·14.

Teatr Wielki.

Wtorek „Prorok".
Środa o 6·30 „Mazepa", przedstawienie dla młodzieży (występ Żelazowskiego).

Teatr Mały.

Wtorek i środa „Bęben".

Teatr Nowości.

Wtorek „Zięć kawaler".
Środa „Madi".

Teatr Bagatela.

Od soboty 17. Maja: Prolog — J. Sławski — Złotecki — H. Felińska — M. Mirski — ? Sherwood ? — „Córka narzeczonej", farsa. Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO". Dziś: Karczma na rozdrożu".

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Wyspa łez" i „Trzęsienie ziemi w Japonji".

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Prezes klubu parlamentarnego Z. P. S. L.** pos. Thugutt w ciągu niedzieli po zbadaniu aktów sprawy śp. Bessarabowej zetknął się z przedstawicielami miejscowymi Z. P. S. L. przyjął deputację młodzieży ludowej, wieczorem udał się do Warszawy, skąd wyjeżdża na wiec do Skierniewic. W najbliższym czasie — obok prac sejmowych, m. in. w komisji dla spraw mniejszości, czeka p. Thugutta szereg wyjazdów dla zbadania stanu więzień.

— **Komisja sejmowa dla badania** stanu więzień badała w ciągu niedzieli akty sprawy śp. Bessarabowej; badań tych dokończy w Warszawie. Wieczorem w niedzielę członkowie komisji wyjechali do Warszawy.

— **Ludwik Solski**, dyrektor teatrów miejskich w Warszawie, bawi we Lwowie.

— **Tydzień dzieci** odbędzie się od 15 do 21 czerwca. Celem zorganizowania komitetu obywatelskiego w powyższym celu, odbędzie się 28 bm. o godz. 5 po południu w sali Nr. 101 sądu apelacyjnego we Lwowie ul. Batorego 1. I. p. posiedzenie pod przewodnictwem prezesa sądu apel. we Lwowie, p. Czerwińskiego.

— **Święto dzieci.** Sokół Macierz przystępuje w czerwcu br. do zrealizowania zeszłorocznego planu urządzania „Święta dzieci", którego celem jest przysposobienie naszej dziatwie szkolnej rozrywki duchowej i fizycznej oraz zapoznania społeczeństwa lwowskiego z narodową kostjumologją polską. Święto dzieci rozpocznie się pochodem dziatwy przez ulice miasta grupami w strojach narodowych i zawodowych pojedynczych dzielnic Polski, poczem nastąpi wielka zabawa na boisku Macierzy. Szkoły za i miejscowe, zakłady naukowe oraz zrzeszenia, które rozporządzają w swoich zespołach odpowiedniemi grupami, zechcą zgłosić swoją współpracę w kancelarji Sokoła-Macierzy w godzinach od 7 do 8 do dni 8.

— (m) **Sanacja skarbu, a klasa pracująca.** — Przybyły z Warszawy poseł Pączek (P. P. S.) wygłosił onegdaj w sali ratuszowej rzeczowo ujęty i nader interesujący ze względu na aktualność tematu wykład o sanacji skarbu i stosunku rozmaitych warstw społecznych do tej sprawy. Wyłuszczając przyczyny katastrofy walutowej, podniósł prelegent, że bardzo ważną a ujemną rolę odegrały tu kredyty dla wielkiego przemysłu, który wzbogacił się nadmiernie kosztem Państwa, spłacając pożyczki zdewaluowanym pieniądzem. Przemysł zadawalając się łatwym zyskiem, przestał dążyć do rozwoju i podniesienia jakości wytwórczości, gdy zaś Rząd zaproponował udzielenie i zwrot kredytu w walucie zagranicznej, przemysłowcy odpowiedzieli masowem zamykaniem fabryk z powodu rzekomego bankructwa. Obecnie toczą przemysłowcy i właściciele ziemscy kampanię o odroczeniu spłaty podatku majątkowego, oraz o zużycie pożyczki włoskiej na kredyty. — Klasa robotnicza i inteligencja pracująca musi się dążeniom tym stanowczo przeciwstawić, gdyż stałoby się to nietylko krzywdą dla mas ludności, ponieważ odroczenie podatków i pozbawienie skarbu korzyści z pożyczki sprowadziły podwyższenie podatków pośrednich i wzrost drożyzny — ale także udaremniłoby zupełnie sanację skarbu. — W ten sposób bowiem przyszłoby bardzo łatwo do dewaluacji złotego i ponownej inflacji. Pożyczka włoska powinna być użyta zgodnie z projektem Rządu — w części na wykupienie monopolu tytoniowego, w części zaś spirytusowego i tylko wtedy przyniesie Państwu istotną korzyść.

— **Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy** i urzędników prywatnych. Walne Zgromadzenie Delegatów odbędzie się w niedzielę 29 czerwca o g. 10 przed południem w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Na porządku obrad: Sprawozdanie wydziału kieruj. z czynności za rok 1923 i rewizorów z zamknięcia rachunków za r. 1923. Ustanowienie wynagrodzenia dla prezesa i członków kolegjalnych organów zakładu i oddziału w Bielsku, oraz djet dla delegatów. Powzięcie uchwały co do nabywania nieruchomości (§ 36. p. 8). Uchwalenie przepisów wykonawczych co do dalszego prowadzenia ubezpieczeń działu dobrowolnego.

Wnioski bielsko-bialskiego klubu delegatów w przedmiocie: 1) zmian niektórych przepisów statutu zakładu, 2) utworzenie sądu polubownego w Bielsku, 3) przyłączenie pow. Biała i Żywiec do Oddziału w Bielsku.

Wybory: a wybór uzup. 1 zastępcy członka wydziału kieruj. z grupy służbodawców, b) wybór uzup. 2 zast. rewizorów z grupy ubezpieczonych, c) wybór uzup. 1 zastępcy asesora do sądu polubownego.

Wnioski delegatów.

Walne Zgromadzenie jest zdolne do przyjęcia uchwał, jeżeli w każdej z obu grup (ubezpieczeni i służbodawcy) przynajmniej połowa delegatów jest obecną (§ 33 statutu).

— **Wybory do kahału lwowskiego** zakończyły się w niedzielę, 25 b. m. We wszystkich trzech kurjach zwyciężył blok narodowych stronnictw żydowskich idący pod egidą syonistów.

W całej Małopolsce wschodniej wynik wyborów analogiczny do lwowskich, podczas gdy w Małopolsce zachodniej zwłaszcza w Krakowie ponieśli syoniści klęskę — zwyciężyła tam lista mieszana żywiołów asymilatorskich, kupieckich, rzemieślniczych i ortodoksów.

W czerwcu b. r. odbędą się wybory do kahałów w b. Kongresówce. Wybory na kresach dotąd nie zarządzone.

— **Nowy rozkład jazdy.** Z dniem 1. czerwca b. r. wchodzi w życie na wszystkich liniach polskich kolei państw. nowy rozkład jazdy. Szczegółowe rozkłady jazdy pociągów pasażerskich znajdują się na wszystkich stacjach kolejowych oraz w biurach informacyjnych. Wydany przez Ministerstwo kolei żelaznych „Urzędowy rozkład jazdy" pociągów pasażerskich w formie książkowej będzie do nabycia u Towarzystwa księgarń kolejowych „Ruch". Z dniem 1 czerwca uruchomione będą wszystkie pociągi, objęte nowym rozkładem jazdy.

— **Kasa chorych miasta Lwowa** komunikuje, że podania petentów o zasiłek na wyjazd przyjmowane będą jeszcze do 15 czerwca br. Późniejsze podania nie będą mogły być uwzględniane.

— **Z żałobnej karty.** Wczoraj zmarł w naszem mieście w 55 roku życia dr. Stanisław Fibich, b. rektor i profesor Akademji medycyny weter.

— **Przemarsz 22 p. uł.** przez Lwów na Kresy wschodnie nastąpi 2 czerwca b. r. W Jaworowie żegnany będzie przez X. korpus a we Lwowie przez VI. korpus.

— **Curiosum pocztowe.** Jeden z naszych czytelników wysłał w d. 24 listopada 1923 list polecony Nr. 814 do Łodzi, który to list zaginął. Gdy okoliczność tę na skutek wniesionej reklamacji stwierdzono, przyznano wysyłającemu rezolucją Dyrekcji Poczt i Tel. we Lwowie z dnia 30 kwietnia 1924 L. 35229/6503/6 odszkodowanie za zaginiony list polecony w kwocie 5.000 Mkp. oraz zwrot kosztów reklamacji w kwocie 400.000 Mkp. razem 405.000 Mkp. czyli 23 grosze! — Są to oczywiście kpiny! Podnieść bowiem należy, że w listopadzie 1923 kosztowało porto listu poleconego 20.000 Mkp. a obecnie kosztuje 35 groszy czyli 590.000 Mkp. — Przyznane więc odszkodowanie w kwocie 405.000 Mkp. nie obejmuje nawet zwrotu gotowych wydatków tj. porta i kosztów reklamacji wynoszących 420.000 Mkp. i nie dosięga wysokości obecnie obowiązującej opłaty pocztowej za list polecony. — Czy tego rodzaju proceder nie przynosi ujmy Zakładowi Państwowemu i Państwu? Jakąż więc rękojmię ma się za list polecony i po co istnieje ta kategorja przesyłek? Czas najwyższy położyć koniec temu curiosum!

— **Baczność Strzelcy!** Zarząd Odziału Związku Strzeleckiego Obwód Lwów, przystępuje do zorganizowania własnej muzyki strzeleckiej, wobec tego wzywa wszystkich zainteresowanych członków w tej sprawie, do zgłoszenia się w sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej 7 do dnia 31 bm. w godzinach wieczornych. Równocześnie nadmienia się, że w najbliższych tygodniach rozpocznie się systematyczna bezpłatna nauka gry na instrumentach dętych dla początkujących, na które uczęszczać będą mogli tylko członkowie Związku. Termin rozpoczęcia nauki zostanie później ogłoszony.

— **Z powodu nadużycia z biletami teatralnemi** (tyczy się to również abonamentów i passepartout), organa kontrolne dostały polecenie ścisłego badania dokumentów, uprawniających do korzystania z wolnych wstępów, jakoteż biletów zniżkowych. Dyrekcja zwraca przeto uwagę, by publiczność zechciała nie utrudniać czynności pp. kontrolorów i na każde ich żądanie okazywała legitymację lub bilety wstępu. Przy tej sposobności przypomina się uchwałę Komisji teatralnej, że do korzystania z biletów prasowych mają prawo jedynie tylko członkowie redakcji za legitymacjami.

— **Hrabski parobek bije uczniów.** Otrzymaliśmy następujące informacje: Onegdaj udała się wycieczka II. gimn. do Janowa. Nie podobało się to J. Ringlowi, stawniczemu u p. hr. Gołuchowskiego, który zoczywszy uczniów na grobli, na drodze publicznej, począł 10—13 letnich chłopaków okładać biczem i lżyć wyrazami z słownika szumowin. Również zamierzył się batem na profesora, wykrzykując: „jestem zastępcą hrabiego, który ma prawo bić!"

Po zawezwaniu posterunkowego P. P. i spisaniu protokołu udali się profesorowie z 4 najdotkliwiej poturbowanymi uczniami do lekarza sądowego i fiz. dr. Markla, który jednak odmówił zbadania bez zlecenia sądu. W sądzie sędzia p. Skowroński, wzbraniając się zrazu wogóle wydać zlecenie, wkońcu dał karteczkę do p. dr. Kupfera, którego w ten dzień akurat... nie było w Janowie.

Czyżby naprawdę „pan hrabia miał prawo bić?" Smutne, ale prawdziwe, że napaści podobne zdarzały się już pierwej, chyba więc żydowski pacholek czuje jakąś wyższą protekcję, jeżeli jest tak odważny! Czasby zapewnić dzieciom naszym bezpieczeństwo i wykurzyć z głowy hołocie podmiejskiej mniemanie, o „hrabskiem" prawie bicia!

— **Żałosny epilog wesołej zabawy.** Michał Baran, zarobnik ze Zniesienia, zabawiający się wesoło w jednym z szynków na Zniesieniu w towarzystwie kolegów, pod wpływem kilkunastu kieliszków wypitej wódki, wszczął awanturę, w której wkrótce przyszło do bójki na noże, po której Barana silnie poranionego po założeniu pierwszych opatrunków przez pogotowie rat. odwieziono do szpitala.

— **Odpadki z pomarańczy** stały się powodem wypadku przy ul. Legjonów. Jedna z pań nastąpiwszy na łupę z pomarańczy, pośliz ęła się i upadła na wznak, ciężko się raniąc w głowę. U nas istnieje zwyczaj, iż każdy rzuca wszystko zbędne na ulicę, nie bacząc na to iż zanieczyszcza chodnik a w danym razie, gdy rzuci łupy od pomarańczy, lub pestki od śliwek, czereśni i t. p., może spowodować potknięcie się przechodnia a nawet ciężkie obrażenie ciała. Gdzieindziej na Zachodzie publiczność sama dba o taką czystość na ulicach, a gdy ktoś nieuważnie zaśmieci nli ę, natychmiast organa bezpieczeństwa zmuszają uprzejmie lecz stanowczo do podniesienia takiego „śmiecia" i wrzucenia do odpowiednich zbiorników. Gdy nasza lwowska policja zechce w to wglądnąć i przynajmniej pod tym względem zbliżyć nas do kultury zachodniej pubjiczność lwowska będzie jej za to zobowiązana.

— **Obkradli baptystów.** Do piwnicy należącej do elektromechanika Józefa Galilusa, zam. przy ul. Torosiewicza l. 32 u którego w mieszkaniu policja kilkakrotnie — jak donosiliśmy — rozwiązywała zgromadzenia sekciarskie baptystów, dostali się ub. nocy złodzieje i zabrali wielką ilość tam ukrytych książek do modlitwy. Wartość skradzionych książek wynosi 900 zł.

— **Ujęcie bandyty.** W ręce policji dostał się wczoraj Michał Perciak, pomocnik fryzjerski i zawodowy bandyta, karany już za liczne kradzieże a poszukiwany od dłuższego czasu jako sprawca napadu rabunkowego.

— **Nieproszeni „goście"** złożyli wczoraj „wizytę", mimo zamkniętych drzwi", w mieszkaniach Idy Silber, przy ul. Nenckiego l. 10 i Jetti Citronenblatt, skąd dla zadokumentowania swej bytności, zabrali rozmaite rzeczy u Silberowej, wartości 1 miljarda mk., u drugiej skomniejszej, bo tylko 450 miljonów.

Z całej Polski.

— **Jubileusz Juljana Święcickiego.** W Warszawie staraniem Tow. literatów-dziennikarzy i związku zawodowego literatów i Kasy literatów, odbył się 25 bm. uroczysty obchód pięćdziesięcioletniej pracy literackiej Juljana Adolfa Święcickiego. (Pat.)

— **Zjazd Delegatów S. U. P.** W dniach 17 i 18 bm. odbył się w Warszawie zjazd delegatów kół i oddziałów stowarzyszenia urzędników państwowych. Zjazd uchwalił zgłoszone przez komisje wnioski i dezyderaty między innemi w sprawach: 1) egzaminów i stabilizacji, 2) zorganizowania kursów administracyjnych, 3) podjęcia w stowarzyszeniu pracy nad zagadnieniami, związanemi z organizacją i metodą działań administracji, 4) zwołania z końcem roku bież. ogólnego urzędniczego zjazdu, 5) rozwinięcia działalności kulturalnej stowarzyszenia i 6) zwiększenia zabiegów o obronę praw urzędniczych zbyt często nieprzestrzeganych. Nadto przyjęto nowy statut i uchwalono podnieść składki członkowskie, aby umożliwić szerszą działalność stowarzyszenia.

— **Z karty żałobnej.** W Złoczowie zmarł w 74 r. życia znany księgarz-wydawca Wilhelm Zuckerkandel, właściciel księgarni i drukarni, założyciel „Biblioteki Powszechnej".

W Jamnie koło Kamionki strumił., zmarł włościanin Mateusz Józefacki, weteran z powstania r. 1863.

— **Zebranie Komitetu założycieli ogólno-słowiańskiego związku młodzieży wiejskiej** odbędzie się 22, 23 i 24 czerwca r. b. w Lublinie. W komitecie biorą udział przedstawiciele organizacji młodzieży wiejskiej polskiej, czeskiej, bułgarskiej i jugosłowiańskiej. Na porządku dziennym obrad Komitetu projekt statutu Związku, oraz sprawa zwołania Kongresu. Z okazji tego zjazdu 24 czerwca wyrusza wspólna wycieczka do Lwowa, Kałusza i Borysławia.

— **Okradzenie p. Przybyłko-Potockiej.** Znana warszawska artystka dramat. pani Przybyłko-Potocka przygotowała sobie na wyjazd 10.000 fr. Onegdaj dostali się złodzieje do jej mieszkania i skradli jej wszystkie franki i pewną ilość akcji „Parowozów".

— **Obniżenie opłat za wizę węgierską.** Od obywateli polskich tytułem opłaty za wizy paszportowe pobieraną będzie kwota 44.000.

— **Ocena postępów uczniów.** Minister oświaty wydał zarządzenie w sprawie ujednostajnienia ocen postępów i sprawowania uczniów w szkołach powszechnych, preparandach i seminarjach nauczycielskich, szkołach średnich ogólno-kształcących i zawodowych. Zgodnie z rozporządzeniem, szkoły prywatne, posiadające prawo publiczności, winny stosować przy ocenie prac pisemnych, stwierdzaniu wyniku egzaminów wogóle w wewnętrznym życiu szkolnem takie normy ocen, jakie uznają za właściwe.

— **Dlaczego cukier tak drogi?** Pisma warszawskie donoszą, że Bank cukrownictwa przyznał między innemi następujące gratyfikacje: dyr. Soplica 60 miljardów mp., pomocnik jego p. Ogórek 40 miljardów, a b. minister Zagleniczy tytułem prowizji za przeprowadzenie pożyczki zagranicznej dla cukrowników tysiąc funtów szterlingów tj. 40 miljardów mp.

— **Ceny mięsa w Krakowie** zostały obniżone w sposób następujący: mięsa wołowego od 1 zł. 12 gr. do 1 zł. 50 gr., cielęcina od 1 zł. 18 gr. do 1 zł. 90 gr.

— **Bezrobocie w Polsce się zmniejsza.** W okresie od 26 kwietnia do 3 maja b. r. jak wykazują dane statystyczne państw. urzędu pośrednictwa pracy zapośredniczono w 2592 wypadkach. W ubiegłym tygodniu urzędy te zapośredniczyły w 2805 wypadkach. Spadek bezrobocia zaobserwowano w Płockiem o 300 osób, w Białej Małopolskiej o 250 osób, w Kielcach z okolicą, w Częstochowie, częściowo w Piotrkowie i Sosnowcu. Pod Częstochową uruchomiono cementownię „Wrzosow.", gdzie zatrudniono 245 bezrobotnych, pod Piotrkowem fabryka mebli „Wojciechów" zatrudniła 105 robotników. Zakłady przemysłu drzewnego „Henryków" w Kieleckim zatrudniły 100 robotników. Polska szklarnia w Sosnowcu przyjęła 65 robotników. Firma budowlana „Woysław" i Mrozowski przyjęła 110 robotników.

— **Katastrofa lotnicza** wydarzyła się w sobotę w Warszawie. O godz. 2 po południu z portu lotniczego na polu Mokotowskiem wyruszył na zwykły lot ćwiczebny dowódcy 7-mej eskadry myśliwskiej kapitan Bronisław Wąsowski. Aparat włoski typu „Ballila" wykonany w fabryce lubelskiej p. f. „Plage i Leśkiewicz", z niewiadomej przyczyny spadł ze znacznej wysokości na pole Rakowieckie w okolicy fortu M. Skutkiem upadku, samolot został zdruzgotany, a lotnik zabity na miejscu. Zmarły tragiczną śmiercią kapitan Wąsowski żył lat 29 i był jednym ze zdolniejszych oficerów-lotników.

— **Afera mięsna w Poznaniu.** Istniała w Poznaniu t. zw. „komisja notowań cen żywego bydła", która ustala ceny bydła i mięsa. Komisja ta raz po raz podnosiła ceny bydła, wywołując drożyznę mięsa, mimo zwiększającego się dowozu. W tych dniach wykryto, iż urzędowa komisja była zwyczajną zmową trzech hurtowników, dostarczających mięso dla armji i restauracji, którzy dyktowali fikcyjne ceny, aby ciągnąć z dostaw wielomiljardowe zyski. Organizację tę tworzyli — jak pisze poznańska „Prawda" — „mistrzowie" rzeźniccy: Władysław Szyller i Kazimierz Przybyła, oraz cechmistrz Mikołaj Gorski.

Z całego świata.

— **Pomnik Wiktora Sardou.** Onegdaj odbyło się na pl. Madelaine w Paryżu pod przewodnictwem Poincare'go uroczyste odsłonięcie pomnika Wiktora Sardou. (Pat.)

— **Próba zamerykanizowania Hermesa.** W Olympji — jak wiadomo — znajduje się posąg Hermesa, dłuta jednego z największych mistrzów Grecji starożytnej, Praksytelesa. Ponieważ jest to jedyny oryginał dzieł twórcy Fryne, przeto Amerykanie chcieli ten unikat zobaczyć na własne oczy u siebie w Ameryce. Przed kilku dniami zwrócił się były ambasador amerykański w Konstantynopolu p. Morgentau do rządu greckiego z propozycją, wypożyczenia tego dzieła na pewien czas. Amerykanie zobowiązali się cały dochód z pokazu w wysokości dwudziestu miljonów dolarów przeznaczyć dla uchodźców greckich. Jednak minister spraw zagr. Russos nie zgodził się na to. W związku z tem rozeszła się w kraju i za granicą pogłoska, że rząd grek zamierza Amerykanom sprzedać Hermesa. Pogłoski te wywołały tak wielkie zaniepokojenie w europejskich sferach kulturalnych, że greckie ministerstwo spr. zagr. zmuszone było jak najenergiczniej zaprzeczyć. (k).

— **Wiedeńska opera w Paryżu.** Zespół wiedeńskiej wielkiej opery wyjechał do Paryża, gdzie w „Theatre des Champs Elysees" da sześć przedstawień oper Mozarta w języku niemieckim. Wykonane będą: „Uprowadzenie z Seraju", „Don Juan" i „Wesele Figara"; każde dzieło po dwa razy. Do oper Mozartowskich potrzebna jest mała orkiestra i specjalnie do stylu Mozartowskiego przygotowany zespół, czem Wiedeń, gdzie obok Wagnerowskiego istnieje także kult Mozartowski, rzeczywiście może się pochlubić. Wraz z kapelmistrzem dyr. Schalkiem, jedzie 36 z ork. filharmonicznej, 16 członków chóru, 2 inspicjentów, 1 sufler i 20 solistów pierwszorzędnych. Po wojnie będą to pierwsze przedstawienia w języku niemieckim na scenie paryskiej. (Grd.)

— **Międzynarodowy kongres muzyczny** rozpoczął się wczoraj w Pradze uroczystem przedstawieniem opery „Sprzedana narzeczona" w teatrze narodowym. Kongres potrwa 14 dni.

— **Doroczna pielgrzymka kolonji polskiej** na cmentarz w Montmorency obok Paryża, dla uczczenia pamięci Polaków, zmarłych na emigracji odbyła się onegdaj. W kościele odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne. Następnie udano się na cmentarz, gdzie na grobach polskich złożono kwiaty. (Pat.)

— **Stacja iskrowa w Watykanie.** Wedle doniesień z Rzymu, papież miał upoważnić kardynała Gaspari'ego do odbycia konferencji z Marconim w sprawie utworzenia w Watykanie stacji iskrowej, któraby ułatwiła sprawniejszy kontakt stolicy apostolskiej z całym światem katolickim. (Pat.)

— **Ucieczka dyrektora Banku.** Szef filji banku brytyjsko-węgierskiego w Budapeszcie Aleksander Galosy po dokonaniu licznych defraudacji uciekł. Przegrał on ostatnio na giełdzie olbrzymie sumy.

— **Uwięzienie członka rady zawiadowczej.** We Wiedniu wykryto rozmaite nadużycia w banku „Deutsche Bodenbank" i uwięziono członka rady zawiadowczej dra Hansa Hedenxigga.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Dorina".** W pierwszych dniach czerwca wchodzi na afisz Teatru Nowości nowa operetka Gilberta, którą przygotowuje reż. Kuligowski. — W operetce tej w głównych rolach wystąpią pp. Korabianka, Kuligowski i Tatrzański. — Bliższe szczegóły niebawem.

— **Środowe przedstawienie „Mazepy"** przeznaczone jest w pierwszym rzędzie dla młodzieży szkolnej, dlatego też rozpocznie się wyjątkowo o godz. 6.30 popoł. Jak już donieśliśmy, na to przedstawienie, w którem wystąpi Żelazowski, Dyrekcja bilety wstępu obniżyła o 20%.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś we wtorek o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym U. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. Marja Chelińska wykład p. t. „Klasyfikacja dyluwium w świetle najnowszych badań". 2) prof. Julian Czyżewski „Próba regionalnej klasyfikacji Opola". 3) prof. dr. Eugeniusz Romer „Zjazd Unji Geografów w Brukseli". Goście mile widziani.

— **Uroczyste doroczne** posiedzenie publiczne Towarzystwa naukowego we Lwowie odbędzie się w piątek, 30 b. m., o godz. 6 w wielkiej auli Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy). Na porządku dziennym: Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. O. Balzera. Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za rok 1923. Ogłoszenie nazwisk członków. Ogłoszenie nagród konkursowych. Odczyt prof. dr. Jana Hirschlera: O pojęciu dziedziczności. Osobnych biletów wstępu nie wydaje się.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Dotknięta ciężkim ciosem śmierci mego nieodżało anej pamięci Męża otrzymałam ze wszystkich stron : olski, zarówno od osób prywatnych jak i instytucji naukowych i kulturalnych wiele serdecznych wyrazów współczucia. Nie mogąc z osobna podziękować każdemu wyrażam przynajmniej tą drogą najszczerszą wdzięczność tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczcili Jego pamięć. **Jadwiga Altenbergowa.**

Z muzyki.

Poranek muzyczny stow. „Gwiazda“.

Zagranicą oddawna urządza się rok roczn e szereg produkcji muzycznych, w celu pielęgnowania zamiłowani do muzyki także wśród warstw robotniczych. Np. Wi.deń stopniowo bądźto odczytami, bądźto doborem programu uczynił sfery robotnicze dojrzałemi do wysłuchania nawet utwo ów symfonicznych Beethovena. U nas we Lwowie myśl tę chwalebną podjęło stow. „Gwiazda“, zapraszając swy.h członków do słuchania produkcji „Amatorskiej Orkiestry“ pod batutą p. Kazimierza A b r a t o w s k i e g o. Zespół ten, złożony z 36 muzyków, pod umiejętnem kierownictwem swego dyrygenta daje słuchaczowi duże zadowolenie artystyczne, zezwalające temu ciału muzycznemu rokować piękną przyszłość. Pp. muzycy grają z zapałem, rytmiczn e i dobrem frazowaniem, w czem głównie zasługa dyrygenta p. Abratowskiego, który potrafił obudzić w nich zapał do muzyki i utrzymać całość w karności. Jak na początek popularyzowa ia muzyki program był odpowiednio ułożony z utworów przystępniejszych a dla urozmaicenia umieszczono produkcje wokalne „Chóru drukarzy lwowskich“, który pod batutą p. Antoniego K i n a l s k i e g o śpiewał z zapałem i godnem uznania uwzględnieniem odcieni dynamicznych.

Cała produkcja wokalno - instrumentalna zrobiła na słuchaczach korzystne wrażenie, co świadczyło, że myśl popularyzowania poważniejszej muzyki wś ód warstw tych ma wszelkie warunki jej urzeczywistnien a; chodzi tylko, aby odnośny komitet wy rwał w swej żmudnej ale i owocnej pracy. W uzupełnieniu sprawozdania należy wspomnieć grę, koncertmistrza p. Tadeusza B e r g e r a, który solo skrzypcowe (nokturn Chopina) odegrał z muzycznem zrozumieniem i pięknym tonem. Sala „Gwiazdy“ była wypełniona po brzegi. **Grd.**

Polska na wystawie paryskiej 1925 r.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Po wojnie światowej pierwszą wielką manifestację pokojowej pracy i twórczych wysiłków w dziedzinie sztuki i przemysłu organizuje Francja, zapraszając narody obu półkuli do zbiorowego popisu.

W kwietniu 1925 r. na przeciąg 6-ciu miesięcy otwiera się w Paryżu na Esplanadzie Inwalidów i po obu brzegach Sekwany Międzynarodowa Wystawa nowoczesnych sztuk dekoracyjnych. Architektura, wnętrza, meble, sztuka ogrodnicza, dekoracja ulic, teatr, mody, różne działy artystycznego przemysłu, metody szkolne, wreszcie wszelkie atrakcje, związane z wystawami światowemi, dadzą pole do popisu całym zastępom architektów, inżynierów, artystów-dekoratorów, rzemieślników, przemysłowców, wynalazców, pedagogów, wydawców, robotników. Powstanie miasto-ogród pawilonów francuskich i cudzoziemskich wśród zieleni i kwiatów na tle przepysznej panoramy Paryża.

Wystawa paryska, sięgając w głąb życia współczesnego i jego potrzeb, żąda w każdej dziedzinie najwyższego twórczego napięcia, skojarzenia oryginalnych wysiłków sztuki ze współczesnym postępem rzemiosł i przemysłu. Ze zbiorowego wysiłku narodów wyłonią się nowe formy coraz głębszego, coraz powszechniejszego przenikania sztuki do codziennego życia, a każdy naród, ukazując światu własne oblicze, będzie dążył do zajęcia należnego mu stanowiska.

Polska przyjęła zaproszenie Francji. Zapewniono nam pierwszorzędne miejsca na pawilon i inne działy. Projekt pawilonu polskiego ustalony, szereg projektów wnętrz oddano odpowiedzialnym firmom do wykonania. W pracowniach artystyczno-przemysłowych wre praca.

Na czele przedsięwzięcia naszego, z upoważnienia Rady Ministrów, stanął Minister Oświaty. Powołany do prac organizacyjnych Delegat Rządu k eruje przygotowaniami w kraju, w ścisłym kontakcie z Paryżem. Powstał w Warszawie Komitet Główny z przedstawicieli Rządu, sfer artystycznych, przemysłowych, finansowych i prasy, który wybrał fachowy Komitet Wykonawczy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski na prośbę Komitetu Głównego objął protektorat nad udziałem Polski w wystawie.

Rząd polski już łożył pewne sumy na pierwsze przygotowania i zobowiązał się obecnie do udzielenia znacznej pomocy finansowej na realizację wystawy. Rządy innych państw, wydatnie subwencjonujące swe oddziały, odwołują się równocześnie w różnych formach do pomocy społecznej. Tak samo i u nas, najmniej połowę kosztów udziału w wystawie musi wziąść na siebie społeczeństwo.

Do społeczeństwa polskiego z gorącem zwracamy się wezwaniem. Niech spieszy pomoc społeczna. Niech wyrazi się w datkach pieniężnych, jak i w czynnem a ofiarnem współdziałani z Komitetem we wszystkich jego poczynaniach.

Korzyści artystyczne, ekonomiczne i polityczne naszego wystąpienia w Paryżu są niewątpliwe. Polska na Wystawie być musi. Wymaga tego interes i ambicja Narodu i Państwa. Społeczeństwo nie dopuści, by Polska znalazła się poza nawiasem chwili, gdy opinja międzynarodowa wydawać będzie wyrok o pracowitości, o zdolnościach twórczych, o zrozumieniu potrzeb nowoczesnego życia przez współczesne pokolenie, gdy będzie sądzić, porównywać i wyprowadzać daleko idące wnioski o hierarchji kulturalnej w wielkiej rodzinie narodów Społeczeństwo nie dopuści, by w szeregach stojących nad Sekwaną przy „Ulicy Narodów“ pawilonów całego świata Polski zabrakło.

Czasu zostało niewiele. Pomoc społeczna, o którą wzywamy, nastąpić musi natychmiast. Im będzie wydatniejszą, im szybszą, tem pewniej, tem piękniej i tem poważniej wystąpi Polska w Paryżu!

Za Komitet Główny: Eustachy Sapieha, Stefan Benzef, Stefan Krzywoszewski, Delegat Rządu Jerzy Warchałowski.

Ofiary w pieniądzach nadsyłać należy do Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie (Traugutta 8) na rachunek Polskiego Komitetu Wystawy Paryskiej, gdzie również składać można deklaracje wniesienia tam sum w określonych terminach. Wszelką inną pomoc zgłaszać należy do Komitetu Wykonawczego (Tamka 1 w Warszawie).

——oo——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 26. maja.

+ **Bank gospodarstwa krajowego** zamierza udzielać kredytów dla banków i przemysłu z wpływów podatkowych niepotrzebnych mu chwilowo. Kredyty te muszą być zwrócone do 1 września b. r. Będą one udzielane za poręką kilkunastu banków polskich, które przyjmą odpowiedzialność za zwrot kredytów w terminie oznaczonym.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wskutek bardzo słabej chęci kupna i wielkiego zaofiarowania, obniżyły się wczoraj znowu papiery dywidendowe. Obroty na przedgiełdzie były nieliczne. Duża podaż, zwłaszcza dla drobniejszych papierów. Gazy spadły prawie o 2 zł. na sztuce, Jaworzno drobne o 2 i pół zł. W dziale akcji kotowanych skromne obroty mimo dużej podaży. W dalszym ciągu ograniczona ilość kupujących. Kursa zniżowe. Waluty ustabilizowane. Ruch ożywiony. Popyt średni. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.75, 0.78, 0.80, 0.76. Bk. Przemysłowy 0.46, 0.38, 0.37, 0.39, 0.40, 0.42. Z. B. K. 0.15, 0.14. Browary 7.75, 7.80, (7.80). Chodorów 5.10, 5.07, 5.05, 0.09, 5.08, 5.15. Ciegielski 0.61. Górka 16.50. Ćmielów 0.78, 0.80. Oikos 3.25, 3.30. Parowozy 0.37, 0.39, 0.36½. Pezet 0.20. Nafta 0.48. Rakszawa 2.80, 2.90, 2.75. Siersza el. 0.43. Siersza górn. 5.50, 5.60, 5.55. Tespy 5.85, 5.80, 5.75, 5.65, 5.70. Zieleniewski 11.25, 11.30, 11.35, 11.40.

Niekotowane: Bank Ziemian (1000) 0.05, (100) 0.09, 0.06. Brugger 0.68, 0.70, 0.67. Foresta 0.35. Gazy 14. 13.75, 13.50, 13.25. Gazy zachodnie 4.10, 4.05, 4.—. Gazolina 1.10, 1.05, 1.06, 1.07, 1.09, 1.08. Gazociągi 0.18, 0.19. Jaworzno (100) 19.50, (25) 20.—, (drobne) 23.—, 22.75, 22.50, 22.75. Len 0.90. Machlejd 1.80, 1.90, 1.85, 2.—. Olkusz 0.42, 0.43. Przeworsk (okoz.) 220. Węglówki 0.03, 0.03½.

*

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj średnie, tendencja chwiejna.

Dolar amer. 9380 do 9400 tys., dolar kanad. 8.850 do 8.900 tys., korony czeskie 265 do 270 tys., leje 46000 do 46500, franki franc. 520 do 530 tys., franki szwajc. 1500 do 1640 tys., funty szterl. 40 do 41 milj.

Złoto: 20 kor. 39 do 40 milj.. 20 frank. 37 do 38 milj. 20 mark. 46 do 46 i pół milj., 10 rubli 48 do 49 milj.

Srebro: kor. austr. 650 do 660 tys., 5 kor. austr. 3300 do 3400 tys., guldeny 1650 do 1700 tys., ruble 2800 do 3000 tys., kopiejki za rubel 1200 do 1300 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.25. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.50. Żyto małopolskie 65/66 10.50. Jęczmień małopol. browarniany 12.—. Jęczmień małopolski przemiałowy 10.50. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.25.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,49, Małopolski 0,90, Zw. Sp. Zarobkowych 4.65, Komercjalny 0,00. Tohan 0.39, Pharma 1,20, Impex 0,00. Rolniccy 0,15, Ćmielów 0.92, Zieleniewski 10,75, Cegielski 0,65, Parowozy 0,44, Trzeb. żelazo 0.78, Górka 20,40, Siersza górn. 5.54, Siersza elektr 0,38, Tepege 2,55, Nafta 0,55, Pokucie 0,50, Krakus 1,09, Chodorów 5,20, Strug 1,50, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno 21,00, Chybie 7,35, Lokomotywy 0,00, Len 1,05, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Oikos 0,00, Nobel 0,00. Gazy wschodnie 00,00, Gazy zachodnie 0,00 Tendencja zniżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,50, B. dla Handlu i przem. 1,60, B. Kredytowy warsz. 0,50, B. Handlowy warsz. 6,00, B. Handlowy Poznań 3,40, B. Przemysł. 0,35, B. Zw. Sp. Zarob. 3,85, B. Zachodni 2,40, B. Zw. Ziemian 0,25, Cerata 0,30, Tespy 0,00, Kijewski 0,36, Spiess 0,95, Wilt 0,20, Elektryczność 1,75. Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,52, Czersk 0,00, Częstocice 2,80, Gosławice 1,35, Michałów 0,70, Cukier 4,00, Węgiel 5,00, Pol. Nafta 0,00 Brugger 0,00, Nobel 1,20, Cegielski 0,58, Modrzejów 6,75 00-7-000, Norblin 0,65, Ostrowieckie 7,50, Parowozy 0,40, Pocisk 1,45, Rohn 0,60, Rudzki 1,50, Starachowice 3,00, Ursus 1,00, Zieleniewski 00,00, Zawiercie 50,00, Żyrardów 42,00 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.90, Haberbusch 0,00, Klucze 0,00, Siła Światło 0,62, Firley 0,55, Łazy 0,15, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,65, Belpol 1,39, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Żegluga 0,00, Strem 00,00, Zgierz 2·50, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,20, Korek 0,17, Tehate 3,00, Klucze 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0,00. Tendencja słaba. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 110, 72-111, 28. Złoty 111, 60-112, 15. N. Jork 5, 7506-5, 7794. Londyn 25,00. Paryż 00, 00-00, Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandja 000, 00-000, 00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 122	Lwów 26 maja	Warszawa 26 maja	Zurych 26 maja
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	109,50
1 funt ang.	—	22·45	24 62
100 frs franc.	—	28·35	30 90
100 fr. szwaj.	—	91 60	100·00
100 frc. belg.	—·—	23 98	26·05
100 K czesk.	—	15·30	16·70
100 K węg.	—	—·—	0·65
100 K austr.	—	7·32	0·00
100 M niem.	—	00000	0·132
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18	5·66
100 Lir wł	00·00	22 92	25·05
100 Lei rum.	—	0 00	2 65
100 guld. hol.	—	194 05	211·50
100 K norw.	—	—·—	78·50
100 K duńsk.	—	— —	95·50
100 K szw.	—	137·42	150·25
Pożycz. złota		7·50	
Bony złote		0·70	
Miljonówka		0·45	
		(AW)	(AW)

Sport.

VIII. OLIMPJADA W PARYŻU.

Senzacyjna klęska Hiszpanów w zawodach piłki nożnej. W pierwszej niedzielnej kolejce rozegrane zostały następujące zawody: Włochy—Hiszpanja 1:0. Szwajcarja—Litwa 9:0. Czechosłowacja—Turcja 5:2. Hiszpanja, Litwa i Turcja od dalszych rozgrywek odpadają.

Następnym przeciwnikiem Włoch będzie Luxemburg, Szwajcarji zaś Czechosłowacja.

POGOŃ—ZUGLO A. C. (BUDAPESZT) 2:0 (1:0).

Miłą niespodziankę sprawił nasz mistrz publiczności niedzielną piękną grą, odnosząc nad silnym przeciwnikiem węgierskim zasłużone zwycięstwo. Tym razem honor mistrza Polski został uratowany.

Pomimo, iż Węgrzy grali bardzo ofiarnie, mieli formalnego pecha przy strzelaniu bramek. Kilka pewnych pozycyj nie wykorzystali, a że i Pogoń takich samych „murowanych" pozycyj nie wykorzystała, faktyczny wynik zawodów powinien być 4:2—5:3 dla Pogoni. No ale taki wynik jest tylko kwestją „gdyby".

Zaczynają Węgrzy i ciągną z miejsca pod bramkę Pogoni, skąd piłka błyskawicznie przenosi się pod bramkę Węgrów. Tempo szalone przybiera Pogoń, tak, że miało się wrażenie, że mistrz po smutnym doświadczeniu z Vasasem — wyczerpie się, ale na szczęście tak się nie stało. Cały okres zawodów był prowadzony w szybkiem i żywem tempie, obfitujący w szereg emocjonujących momentów. W 10' Szabakiewicz nie wyzyskuje pewnej pozycji. W 13 minucie piłkę dostaje Słonecki na połowie boiska i centruje, Garbień odbiera i po wypracowaniu podaje „na for" Czechowi, który strzela pierwszą bramkę. Następuje kilka ostrych ataków gości, zakończone rogiem nie wyzyskanym. W 20 minucie Lachowicz broni daleki dolny strzał. W 25 minucie wolny do Zuglo bije Garbień, piłka odbija się od słupka, lecz nadbiegający Czech z bliskiej odległości nie trafia. Węgrzy częściej teraz naciskają, ale przy „pechu" poza dwoma rogami, bramki nie uzyskują.

Po zmianie Pogoń zaczyna i przez Szabakiewicza podprowadza pod bramkę Węgrów, centrę tegoż dostaje Czech — strzela, Eitner odbija, lecz Giebartowski poprawia. Bramka ta przyjęta niezwykłym entuzjazmem u publiczności, zwłaszcza, że strzelono ją w przeciągu ½ minuty od zaczęcia gry. Węgrzy atakują zawzięcie, lecz obrona Pogoni dobrze pracuje, a w pomocy daje się we znaki Schab lewoskrzydłowemu i uniemożliwia temuż centrowanie. W 11' Garbień strzela, Eitner broni. 12' Sefcsik przebija się, lecz pod samą bramką przestrzela. 14' Garbień strzela w słupek i zaraz goście ciągną. Następuje zamieszanie pod bramką Pogoni, czego jednak Węgrzy nie wykorzystują. W 20' znów Kittel nie trafia z pewnej pozycji. Węgrzy teraz dzierżą inicjatywę, uzyskują jeszcze 3 rzuty narożne, z których ostatni wyjaśnia Ignarowicz (32'). Po tej chwilowej przewadze Węgrów, Pogoń znów przeprowadza ataki. Dalsza gra do końca zawodów nie przynosi żadnego rezultatu i wynik 2:0 pozostaje.

W dniu tym Pogoń grała bardzo ofiarnie, ambitnie i stylowo, dzięki którym to zaletom wygrała. W Pogoni dobrze się spisali: Lachowicz, obrońcy, Schab i napad, w którym wyróżniał się Garbień. Szabakiewicz słabszy od reszty napadu. Fichtel grał w pierwszej połowie słabo, w drugiej znacznie lepiej. Skład Pogoni w zawodach z Zuglo był taki sam, jak przeciwko Polonji warszawskiej (5:0).

Węgrzy zostali zaskoczeni grą Pogoni, bo po sobotniej grze z Czarnymi zdawało się im, że w Pogoni w takim stopniu silnego przeciwnika nie będą mieli. Zuglo wystąpił w składzie wzmocnionym obrońcą Juhatzem, Kleberczem (na lewym łączniku) i Eitnerem w bramce. W drugiej połowie miejsce Klebercza zajął Brenner, widocznie Klebercz nie był dysponowanym. Ogólną ocenę gry Zuglo, wydam po rewanżowych zawodach z Pogonią we środę bieżącego tygodnia.

Sędzia kpt. dr. Kaufmann ze Stanisławowa, okazał się b. słabym. Rozstrzygnięcia tegoż były równomiernie szkodzące obu drużynom. **E. J.**

ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. B.

Biali—R. K. S. 4:2 (2:0). Biali okazali się lepszym zespołem.

Pogoń II.—Hasmonea II. 4:1.
Czarni II. Lechja II. 3:3.
Pogoń III.—Czarni III. 8:3 (mistrz kl. C.).
Pogoń IV.—Świteź 2:2.

A. Z. S.—SPARTA 2:2 (0:1).

25/V. Zawody o mistrzostwo kl. B. Boisko na Cytadeli. Obie drużyny w pełnych składach. W pierwszej połowie gra otwarta, prowadzona w szybkiem tempie, z lekką przewagą A. Z. Su. Pierwszą bramkę uzyskuje Sparta już w 1' z rogu przez Asłanowicza. W drugiej połowie przez cały czas gry bezwzględna przewaga A. Z. Su. Sparta opada z sił. Już w 2' minucie wyrównuje Lachowicz, a w 3' robi Aschenberg drugiego goala dla A. Z. Su z ładnego przeboju. W 14 pada trzecia bramka A. Z. Su (przez Aschenberga), którą sędzia p. Schargel odgwizduje, a następnie unieważnia na interwencję sędziego autowego (ze Sparty), z powodu rzekomego auta. Bramka była zdobyta zupełnie prawidłowo, gdyż piłka została scentrowana jeszcze przed linją autową, czego sędzia autowy nie mógł widzieć, bo stał na środku boiska. Sparta wyrównuje w 20' przez Wyrzykowskiego. Rogów 3:2 dla Sparty. Ze Sparty najlepsi obaj obrońcy i bramkarz, z A. Z. Su Temnicki, Kupczalkiewicz, Aschenberg i Gurawski. P. Szargiel, poza nie uznaniem jednej bramki dla A. Z. Su, sędziował bez zarzutu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO OKRĘGOWE.

Boisko L. K. S. Pogoni. Środa 28 maja, g. 3.30. 1) Bieg na 200 mtr; 2) rzut kulą; 3) skok w zwyż; 4) rzut dyskiem; 5) bieg na 800 mtr.; 6) bieg na 5.000 mtr.; 7) bieg rozstawny 4×100; 8) trójskok.

Czwartek 29 maja, godz. 10 rano. 1) Przebiegi na 100 mtr.; 2) bieg na 10.000 mtr. Czwartek 29 maja, godz. 3.30. 1) final biegu na 100 mtr.; 2) bieg na 400 mtr.; 3) bieg na 1.500 mtr.; 4) rzut oszczepem; 5) skok w dal; 6) płotki; 7) skok o tyczce; 8) bieg rozstawny 100—200—400—800 mtr.

(j) **Zawody konne 14 p. ułanów we Lwowie** dały następujące wyniki: I. konkurs hippiczny podoficerów: 1) plut. Kloc; 2) wachm. Moycko; 3) wachm. Polak (wszyscy z 14 p. ułanów); 4) wachm. Rojecki (6 Dak.). II. konkurs zwyczajny oficerów: 1) rtm. Godlewski na „Irvne"; 2) por. Konopacki na „Janku"; 3) por. Walczyński na „Bułanie". III. Popisy władania białą bronią i woltyż dla podoficerów 14 u. ul. Wykonał najlepiej ppor. Dadjani. IV. Bieg myśliwski za mastrem por. Scholdem: 1) rtm. Wisłonek na „Harazdzie"; 2) por. Ćwirko-Godycki z 6 D. A. K.; 3) ppor. Korytowski na „Figlu".

Zawody zorganizowano w największym porządku. Prowadził zawody energicznie rtm. Godlewski.

Zawody tennisowe o puhar Davisa. Sobotnie zawody tennisowe w Pradze czeskiej o puhar Davisa pomiędzy Czechosłowacją a Nową Zelandją, przyniosły zwycięstwo Czechom w stosunku 4:1.

Wisła—Hasmonea 2:1 (2:0).

Wisła: Kiliński — Kaczor, Markiewicz — Wójcik, Majcherczyk, Gieras — Danz, Czulak, Reyman II, Kotlarzyk, Marcinkowski.

Hasmonea: Weisman — Birnbach II, Redler — Schneider, Fluhr, Schreier — Finder, Birnbach I, Steuerman, Kahane, Werter.

Dość liczne zgromadzenie publiczności śledziło z zainteresowaniem przebieg zawodów. Gra naogół otwarta, chwilami lekka przewaga Hasmonei, uwidoczniona w stosunku rogów 7:1. Obie bramki dla Wisły padają w pierwszej połowie. Jedną strzela Reyman zdaleka, po pięknej centrze Danza. W dwie minuty później wypuszcza on piłkę Czulakowi, a ten ostrym, płaskim rzutem zdobywa drugi punkt. Po pauzie mimo ciągłych wysiłków nie mogą się tutejsi zrewanżować. Dopiero w kwadrans przed końcem strzela Steuerman w przeboju bramkę, wykorzystując konsternację w szeregach Wisły, wywołaną incydentem, o którym niżej.

Wisła nie pokazała nam gry, jakiej się po niej spodziewano, wskutek braku kilku graczy, których rezerwowi, mimo dość dobrej gry zastąpić nie zdołali. Kiliński obronił brawurowo kilka niebezpiecznych strzałów. Obrona dobra, ale nie nadzwyczajna Raziło zwłaszcza ciągłe ratowanie się autami i kornerami. W pomocy najlepszy Gieras, którego — mojem zdaniem — nie doceniano tutaj we Lwowie.

Jedyny nie-rezerwowy w ataku Czulak wcale się nadzwyczajnie nie prezentował, jednak bramkę ładnie strzelił Marcinkowski, którego już długo we Wiśle nie widziel śmy, grał słabo, snać bez treningu. Danz posiada jeszcze wybitne walory, lecz zbytnio sobie gry do serca nie bierze.

Nadspodziewanie dobrze grała Hasmonea. Obrona początkowa słaba, później się rozruszała. W pomocy doskonały Schneider, przypominał swe najlepsze czasy. Fluhr na środku bardzo pracowity, w pojedynkach prawie zawsze wychodził zwycięsko. Znaczne postępy widoczne u Steuermana. Ruchliwiej się uwijał, celnie strzelał i nie podawał tak bezmyślnie, jak dawniej. Birnbach I słabszy niż zwykle; drugi łącznik Kahane wcale udatnie się prezentował. Musiał on w dodatku pracować za całkiem słabego w tym dniu Wertera. Prawoskrzydłowy podobał się ogólnie.

Jeszcze kilka słów o wspomnianej awanturze. Otóż, w drugiej połowie przyszło do całkiem ordynarnej bójki, między Reymanem a Schneiderem. Oburzona publiczność wtargnęła na boisko (!) i rzuciła się na gracza Wisły. Kto wie do czegoby to doprowadziło, gdyby nie takt i zdecydowana postawa kilku jednostek (zwłaszcza Redlera). Ten wypadek jest smutnym objawem wybryków masowych, do jakich gorączka meczowa i brutalność graczy doprowadza. Wierzymy że ten niebywały fakt czynnej ingerencji publiczności pozostanie we Lwowie na przyszłość unikatem. — Zajście jakie miało miejsce, pomiędzy graczami Hasmonei i Wisły, świadczy bardzo niepochlebnie o gościnności Hasmonei z drugiej zaś strony o fanatyzmie publiczności stanowiącej zwolenników Hasmonei. Funkcje sędziego pełnił spokojnie i wzorowo jak zwykle, p. kpt. Bilor.

Małopolskie koło krajoznawcze urządza 29 bm. o g. 10 przed południem wycieczkę krajoznawczą w kierunku Miodowej Groty. Punkt zborny Karmelicka 4. W razie niepewnej pogody nastąpi zwiedzenie muzeum Dzieduszyckich. Powrót z wycieczki popołudniu. Wycieczkę prowadzi inspektor szk. Świtniewski, objaśnia prof. Łomnicki. Goście mile widziani.

Wycieczka w Bieszczady. Oddział lwowski polsk. Tow. Tatrzańskiego urządza we czwartek 29 bm. wycieczkę w Bieszczady na Tatarówkę (1.151 m) z wyjściem z Różanki. Nocleg w schronisku K. T. N. w Sławsku. Wyjazd ze Lwowa we środę 28 bm. o godz. 16.55. Powrót we czwartek o godz. 22.05. Zgłoszenia w firmie Krawjański i Czołowski, pl. Marjacki 8.

Wyniki krajowe. III. Obwód (Budapeszt)—Cracovia (w Krakowie) 5:2. Polonia—Warta (Poznań) (w Warszawie 2:2 (1:1). Ł. K. S.—Vivo (Budapeszt) w Łodzi 2:1 na rzecz Ł. K. S. i rewanż 3:3.

O. Z. G. X. Wilno — I pp. Legionów 2:2 (0:1). Sobota 24 maja. Od własnego korespondenta z Przemyśla. Bardzo ładna gra (fair) Wilnian. O. Z. G. X. nadrabiał ambicją. Sędziował Malawer b. słabo.

Polonia-1 pp. Leg!onów 6:0. Niedziela 25 maja

Wezwanie do składania ofert

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego

wykonanie remontu kapitalnego budynków Nr. Nr. 18 i 19 (koszarowe), 20 i 21 (kuchnie żołnierskie) i 50 (mieszkalny) w koszarach Imienia Sobieskiego we Włodzimierzu.

Gros robót stanowi: dorobienie ram okiennych, drzwi, naprawa i malowanie dachu i roboty zduńskie.

Oferty w postaci deklaracji pisemnej w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: „Oferta na remont bud. Nr. 18 ew. 19 itd. we Włodzimierzu", oddzielnie na każdy budynek należy składać w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu Szosa Brzeska do dnia **2. czerwca** b. r. godz. 10-ej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert dołączyć: 1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej w Kowlu na rachunek Kierownictwa wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy. 2) Deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonywaniu tych robót warunki ogólne i szczegółowe, i podporządkowuje się im całkowicie.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta. Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligacje 10 proc. pożyczki kolejowej. 6371

Bliższych informacji oraz wzorów deklaracji udziela referat budowlany Kierownictwa w godz. urzędowych do dnia 2. czewca br., gdzie też można przejrzeć plany i kosztorysy zatwierdzone.

w. z. Kierownika Rejonu Inż. i Sap.
Inż. Stankiewicz Por.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.